

---

ANNALES  
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA  
LUBLIN – POLONIA

VOL. VIII, 2

SECTIO L

2010

---

Instytut Historii Sztuki KUL

KRZYSZTOF GOMBIN

*Lwów w ceremoniale Trybunału Koronnego  
prowincji małopolskiej*

---

Lvov in the Ceremonial of the Crown Tribunal in Małopolska Province

Na sejmie konwokacyjnym 1764 roku doszło do rozdziału Trybunału Koronnego, obradującego dotychczas w Piotrkowie i Lublinie, na dwa odrębne Trybunały – prowincji wielkopolskiej (której podlegało Mazowsze) oraz małopolskiej (której podlegała Ruś Koronna). Ten ostatni obradował w Lublinie i we Lwowie, a taki stan rzeczy miał miejsce w latach 1765-68<sup>1</sup>. Idea rozdziału trybunału zrodziła się, ażeby osłabić jego pozycję i tym samym uderzyć w „republikancką” opozycję, która rzecz jasna przyjęła pomysł podziału trybunałów negatywnie. Wyrazicielem tej opinii był na przykład Jędrzej Kitowicz<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> *Volumina legum*, konst. 1764, v. VII, f. 53. Por.: M. Goyski, *Reformy Trybunału Koronnego*, Lwów 1909, s. 83 i n. O lwowskim trybunale najwięcej informacji znaleźć można w tekstach dotyczących działalności polskich poetów związanych z palestrą i trybunałem, np.: J. Tretiak, *Ignacy Krasicki jako prezydent trybunału. Przyczynek do biografii poety*, Kraków 1895; Z. Goliński, *Krasicki*, Warszawa 2002; E. Różycki, *Przyczynek do biografii Franciszka Karpińskiego*, „Pamiętnik Literacki”, LXV, 1974, z. 3.; z najnowszych tekstów wspominających o lwowskiej kadencji Trybunału por. W. Witkowski, *Sądownictwo Najwyższe w Rzeczypospolitej szlacheckiej [w:] Sąd Najwyższy Rzeczypospolitej Polskiej. Historia i współczesność. Księga jubileuszowa 90-lecia Sądu Najwyższego 1917-2007*, Warszawa 2007, s. 61.

<sup>2</sup> J. Kitowicz, *Pamiętniki, czyli Historia Polska*, wstęp i oprac. P. Matuszewska, komentarz Z. Lewinówna, Warszawa 2005, s. 158: „Książę Czartoryski, kanclerz wielki litewski, nowymi prawami i ustawami pragnący sobie wieczną sławę na wzór Zamoyskiego uczynić w narodzie,

W niniejszym artykule przeanalizowana zostanie rola Lwowa w ceremoniale trybunalskim, co jednakże nie jest możliwe bez przypomnienia pewnych elementów ceremoniału lubelskiego, gdyż ten w chwili rozdziału miał już blisko dwustuletnią historię; tak więc ceremoniał lwowski był na nim w znacznym stopniu wzorowany.

Prezydentem zreformowanego trybunału małopolskiego miał być, z urzędu, członek kapituły lwowskiej (a nie, jak do tej pory w trybunale obradującym w Piotrkowie oraz w Lublinie, gnieźnieńskiej). Desygnowany przez króla na prezydenta Krasicki został wybrany na członka kapituły lwowskiej 7 XII 1764 roku, po rezygnacji kanonika Rajmunda Jezierskiego<sup>3</sup>.

Początek obrad w Lublinie, 11 II 1765 roku, był zasadniczo zgodny z dotychczasową tradycją<sup>4</sup>. Po mszy w farze św. Michała nastąpiło uroczyste wejście na Ratusz oraz wybór „w jednym kwadransie” marszałka, którym został Ignacy Cetner, wojewoda bełski (taki szybki wybór praktycznie wcześniej się nie zdarzał)<sup>5</sup>. 12 II miało miejsce powitanie deputatów przez palestrę i ziemstwo lubelskie oraz ułożenie ordynacji, czyli porządku rozpatrywania spraw. Kadencja lubelska była, wedle nowego prawa, bardzo krótka, trwała niespełna dwa miesiące, a jej większość przypadła zresztą na okres Wielkiego Postu, co powodowało siłą rzeczy ograniczenie tradycyjnej pompy, jaka towarzyszyła Trybunałowi. Wszystkie najważniejsze święta, które do tej pory obchodzono w Lublinie, przypadły więc teraz na okres lwowski, który pokrywał się z dawniejszą kadencją lubelską. Wydaje się, że sama postawa sędziów nie odbiegała w Lublinie od niechlubnej tradycji. O kolegach deputatach kilka miesięcy później pisał Krasicki, że widzi ich we Lwowie „wcale odmienionych i inszych jak w Lublinie, daj Boże statku w cnocie”<sup>6</sup>. Sam prezydent Krasicki nie zachował w Lublinie całkowitego obiek-

---

zrobił to powagą i dzielnością swoją, iż pomieniony trybunał w początkach zaraz panowania Stanisława Augusta rozdzielono na dwa: jeden dla prowincji wielkopolskiej, w Piotrkowie i Poznaniu, a drugiego roku w Piotrkowie i Bydgoszczy; drugi dla prowincji małopolskiej, w Lublinie i we Lwowie [...]”.

<sup>3</sup> Goliński, *Krasicki...*, s. 126.

<sup>4</sup> Należy podkreślić, że w *teatrum* trybunalskim Lublin i jego okolice odgrywał znacznie większą rolę niż Piotrków. Przyczyny tego stanu rzeczy wyjaśnił Jędrzej Kitowicz, pisząc: „Na reasumpcją bowiem trybunału, gdzie trzeba było często nadstawiać skóry, nie przybywali sami pryncypałowicze, tylko ich subalterni albo pomocnicy. Tu zaś, iż już były rzeczy spokojne, zjeżdżali na asystencję marszałkowskim najwięksi panowie: Potoccy, Lubomirscy, Czartoryscy, Rzewuscy, Tarłowie, Zamoyscy, Poniatowscy i inni majątni obywatele [...]” (J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, wstęp M. Dernałowicz, komentarz Z. Goliński, Warszawa 1999, s. 127).

<sup>5</sup> Cetner cieszył się u współczesnych dobrą opinią. Pracujący wówczas we lwowskiej palestrze Franciszek Karpiński napisał o nim, że „był to jeden z ludzi najpocziwszych i najgrzeczniejszych dla każdego” (F. Karpiński, *Historia mego wieku i ludzi, z którymi żyłem*, oprac. R. Sobol, Warszawa 1987, s. 45).

<sup>6</sup> List I. Krasickiego do J. Ogrodzkiego (Lwów 1 V 1765). *Korespondencja Ignacego Krasickiego*, wyd. Z. Goliński, M. Klimowicz, R. Wołoszyński, pod red. T. Mikulskiego, t. 1, 1743-1780,

tywizmu w sprawie swego szwagra, Kajetana Rościszewskiego, co wypomnił mu w liście z 21 II Stanisław August<sup>7</sup>. Próby zmian w sposobie sądenia oraz w ceremoniale rozpoczęto więc w praktyce dopiero we Lwowie. Zaangażowanie w nie Krasickiego było zapewne próbą zrehabilitowania się w oczach króla, tym bardziej, że prezydent liczył na profity<sup>8</sup>.

Trybunał lubelski tradycyjnie obradował w ratuszu, natomiast jako siedzibę Trybunału lwowskiego brano pod uwagę dwa budynki: ratusz i niski zamek. W związku z planowanymi obradami Trybunału, mieszczanie lwowscy wystosowali petycję na sejm koronacyjny 1764 roku, w której zwracali uwagę, że budynek ratuszowy nie nadaje się na obrady przyszłego Trybunału, gdyż „izba sądowa bardzo szczupła i przyciemna, rozprzestrzenienie onej niepodobne i sumptu by na to znacznego potrzeba”<sup>9</sup>. Ratusz był zresztą wówczas w złym stanie<sup>10</sup>. Wydaje się, że oprócz faktycznej oceny przydatności budowli, mieszczanie kierowali się także względami praktycznymi i doświadczeniami Lublina, gdzie ratusz podczas obrad Trybunału niejednokrotnie był dewastowany, a koszt jego eksploatacji zawsze w zdecydowanej większości pokrywało miasto<sup>11</sup>. Z jego punktu widzenia korzystniejsze było więc, aby obrady Trybunału odbywały się na zamku, znajdującym się pod jurysdykcją starosty. Nie było to też bez znaczenia ze względów ideowych. Umieszczenie sądów w ratuszu pokazywało całkowitą niezależność od władzy państwowej, co było zresztą jedną z przyczyn, dla której szlachta, już w wieku XVI, nie chciała umieszczenia sądów trybunalskich na lubelskim zamku.

---

Wrocław 1958, s. 96. Jacek Ogrodzki (1711-80) pisarz wielki koronny, od 1771 sekretarz w. koronny, zaufany króla.

<sup>7</sup> Goliński, *Krasicki...*, s. 130. „Że zaś doniesiono Nam, jakoby Uprzejmość Wasza zażywałaś Imienia Naszego do pomocy w sprawie księdza Rościszewskiego, mamy to w podziwieniu, z przestrogą ażebyś tych sposobów, jeżeli były, zaniechał [...] nie chcemy nigdy, aby powaga Nasza Królewska obracana była na zatrzymanie należytej komukolwiek sprawiedliwości i ukrzywdzonym satysfakcji.”

<sup>8</sup> W starym stylu domagał się Krasicki zapłaty za służbę: „Jest tu wieść, że Ksiądz Sufragan Łucki umarł. Probostwo katedralne łuckie ma uczynić blisko sześciu tysięcy, zdałoby się ubogiemu prezydentowi tymczasem na jakąkolwiek podszewkę.” [informacja o śmierci bkpa Franciszka Kobielskiego okazała się zresztą przedwczesna (List do Jacka Ogrodzkiego dat. w Warszawie (!) 1 V 1765. I. Krasicki, *Pisma wybrane*, t. 4, red. T. Mikulski, oprac. Z. Goliński, M. Klimowicz, R. Wołoszyński, Warszawa 1954, s. 232). Należy dodać, że sejm koronacyjny 1764 roku dawał prezydentowi uposażenie z probostwa trembowelskiego; por. *Volumina legum*, konst. 1764, v. VII, f. 345.

<sup>9</sup> Cyt. [za:] F. Jaworski, *Ratusz lwowski*, Lwów 1907, s. 67.

<sup>10</sup> *Ibid.*

<sup>11</sup> Por. K. Gombin, *Staropolskie relacje o lubelskim Ratuszu – siedzibie Trybunału Koronnego*, „Prace Polonistyczne”, seria LXIII, 2008, passim. Warto jednak dodać, że w końcu panowania Stanisława Augusta, po reformach komisji Dobrego Porządku, lubelska rada miejska zdecydowanie protestowała przeciwko próbom ponownego rozdziału trybunału. Por. J. Reder, *Wzrost Lublina i jego położenie przesłanką umiejscowienia Trybunału Koronnego*, [w:] *400-lecie Trybunału Koronnego w Lublinie. Materiały z sesji naukowej z 20 XI 1978*, Lublin 1982, s. 54-55.

Od 1762 roku starostą lwowskim (ruskim) był Eustachy Potocki. Dzięki sporządzonej w 1765 roku *Lustracyi generalney w Województwie Ruskiem* wiadomo, że znajdujący się w złym stanie zamek został, staraniami Potockiego, w tymże 1765 roku częściowo wyremontowany. W sali przeznaczonej na sądy trybunalskie wymieniono m.in. posadzki i okna, wzmocniono strop, jednakże już po tym remoncie ściany zaczęły pękać, tak że niezbędne okazało się ich podmurowanie, o czym lustracja wspomina<sup>12</sup>. Znajduje to zresztą potwierdzenie także w *Diariuszu Trybunału Prowincyi Mało-Polskiej*: „W dniu Prawem przepisany [15 IV KG] reassumował Trybunał Jurysdykcyą swoją którą z przyczyny niepewnego w bezpieczeństwie na Zamku tutejszym mieysca (dla nadpadnionych murów) ufundował w Konwencie WW. OO. Dominikanów”<sup>13</sup>. 20 V 1765 „Gdy iuż ze wszystkim wyporządzona była Izba w Zamku dla sądzącego się Trybunału przenieśli się Jm. PP Deputaci”<sup>14</sup>, tam też obradowali także dnia następnego<sup>15</sup>. Informacje o tym, że Trybunał pracuje na Zamku pojawiają się w diariuszu rów-

---

<sup>12</sup> *Lustracya generalna w Województwie Ruskiem Ziemi Lwowskiej, Starostw, Królewsczyzn, Wójtostw i dzierzaw do wyprowadzenia kwarty uskuteczniiona przez Mikołaja Zielonkę Podkomorzego ziemi lwowskiej i powiatu żydaczewskiego i Benedykta Ignacego Błażowskiego, Podczaszego powiatu żydaczewskiego. Roku 1765.* (Wg *Dodatek tygodniowy do „Gazety Lwowskiej”* Nr 39 z 26 IX 1865 r., s. 207-209), cyt. [za:] F. Markowski, *Niski Zamek we Lwowie*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, t. 17, 1972, z. 3, s. 206. („Z tego pokoju sala wielka [na piętrze] w prawą rękę za terażniejszej tenuty zreparowana, alias posadzka stara oddarta, a nowa z ligarami w mur wpuszczonemi i klamrami wielkimi, żelaznemi dana; ściany i powała wytynkowane; okien nowych taflowych 6, z ramami dębowemi, nowo sporządzone i wszystka apparacya, do sądów trybunalskich należąca zrobiona, ławy do koła ścian z klamrami żelaznemi, i kobylice dla wzmocnienia powały nadpróchniałej, przy ścianie północnej od fossy będącej, dane; to wszystko w roku terażniejszych nastąpiło, ale też ściana w winklach samych odkroila się, a teraz tę ścianę, od fossy powypadaną podmurowano. Z tej sali wyszedłszy, naprzeciwko pierwszej, pokój wybielony i wytynkowany, z piecem kaflowym, białym, z kominkiem cyrklastym, starem, o dwóch oknach starych w ramach dębowych wrzepowych; sufit malowaniem pięknem na płótnie, osobę ś.p. Króla Jana III i wojsko do koła reprezentującym, ozdobiony. Burkiela pod sufitem stolarskiej roboty do koła, i w samych rogach trzech krokszynki stare, snycerskie, czwartej nie dostaje; ławy nowe dookoła ścian i w parapetach z klamrami żelaznemi dla wygody ludzi na ustępie będących, terażniejszego roku za terażniejszej tenuty zreparowane. W tym pokoju mury słabe, a osobliwie ściana w sali opisana; i tu się ciągnąca, nad oknem ku fossie będącemu, od samego gzymsu do samego dołu, w kilku miejscach rozpadła znacznie, w tem zaś samem miejscu u dołu w fosie od dawnych czasów szkarpa dana nie wysoka, i tylko póty póki wwyż zasięga, mur utrzymuje.”). Odpis tejże lustracji znajduje się także w Archiwum Główne Akt Dawnych, (Archiwum Radzyńskie, 171).

<sup>13</sup> Biblioteka Czartoryskich 802, *Dyaryusz Trybunału Koronnego Prowincyi Mało-Polskiej we Lwowie d. 15 Kwietnia 1765 Roku Reassumowanego. Dyaryusz...* jako relacja dla króla jest zapewne idealizowana.

<sup>14</sup> *Ibid.*

<sup>15</sup> *Ibid.*, „Zszedłszy się Jmć. Panowie Deputaci na Zamek, nakazali zaraz ustęp, po którym wzięto Regestr.”

niez i później<sup>16</sup>. Kilkakrotnie jako miejsce obrad Trybunału podawany jest także ratusz<sup>17</sup>. Owo określenie nie wydaje się tu tylko przenośnią, zwłaszcza że autor *Diariusza* w różnym czasie używa różnych określeń miejsca obrad: „klasztor dominikanów”, „ratusz”, „zamek”. Najprawdopodobniej zamienne obradowanie w zamku i ratuszu wynikało ze złego stanu zamku, czemu nie mogły zaradzić żadne prowizoryczne remonty. Krasicki w czerwcu 1765 roku pisał: „Mieliśmy tutaj dnia dzisiejszego o siódmej godzinie z rana lizbońską scenę, kamienica p. Łosia, kasztelanica lwowskiego, obaliła się z kretesem. [...] Enfin cały Lwów w konsternacji, a trybunał najbardziej w łatanym i pełnym rozpadlin domu”<sup>18</sup>. Źródła podają, że Trybunał obradował w ratuszu także w latach następnych<sup>19</sup>. Być może chęć obrad w ratuszu, a nie na zamku, powodowana była u części sędziów także przesłankami ideowymi, o których mowa była wyżej.

Dość dokładnie wiadomo, jak wyglądał wystrój sali sądowej ratusza lubelskiego, gdzie najważniejszymi elementami o wymowie symbolicznej były: krucyfiks, portret aktualnie panującego, portrety św. Tomasza, św. Iwona, Jana Zamoyskiego, Stefana Batorego, marszałków oraz prezydentów poprzednich kadencji<sup>20</sup>. O wyglądzie sali sądowej znajdującej się na pierwszym piętrze zamku lwowskiego mamy dość skromne informacje, które podaje *Lustracja generalna* [...] *ziemi lwowskiej*: „sala wielka [...] zreparowana, alias posadzka stara oddarta, a nowa [...] dana; ściany i powała wytynkowane; okien nowych taflowych 6, z ramami dębowymi, nowo sporządzone i wszystka apparacya, do sądów trybunalskich należąca zrobiona, ławy do koła ścian z klamrami żelaznymi [...]”<sup>21</sup>.

Lustracja z 1765 roku zamieszcza także opis sali tzw. ustępowej na zamku, będącej nieodzowną częścią gmachów trybunalskich zarówno w Lublinie, jak

<sup>16</sup> O posiedzeniach Trybunału na zamku *Dyaryusz...* donosi w maju, czerwcu, lipcu i sierpniu (Biblioteka Czartoryskich 802, *Dyaryusz...*).

<sup>17</sup> *Ibid.*, *Dyaryusz...* podaje, np. że 15 V 1765 „Zszedłszy się panowie Deputaci na Ratusz”. Sam Krasicki pisał Orodzkiemu, że o tym, iż podąży sędzić „na Ratusz” 15 i 22 maja (List do Jacaka Ogodzkiego dat. We Lwowie 15 V 1765 [I. Krasicki, *Pisma wybrane*, t. IV, red. T. Mikulski, oprac. Z. Goliński, M. Klimowicz, R. Wołoszyński, Warszawa 1954, s. 233]; List I. Krasickiego do J. Ogodzkiego (Lwów 22 V 1765). *Korespondencja Ignacego Krasickiego...*, s. 108.

<sup>18</sup> List I. Krasickiego do J. Ogodzkiego (Lwów 5 VI 1765). *Korespondencja Ignacego Krasickiego...*, s. 112. W przeszłości zdarzało się, że po pożarze ratusza trybunał obradował w innych miejscach, np. w październiku 1731 r. w Piotrkowie „w kamienicy pewnego mieszczanina” „które-mu w nagrodę tego 300 czerw. złot. naznaczono” („Kuryer Polski” 1731, nr XCV).

<sup>19</sup> *Mowa Jaśnie Wielmożnego JMCi Pana Rocha Jabłonowskiego (...) Marszałka Trybunału Koronnego Prowincyi Mało – Polskiej, przy dokonczeniu Trybunału Miana We Lwowie, dnia 20. Grudnia Roku 1766*, s. Av.; „Wiadomości Warszawskie”, 1767, nr 36, Suplement.

<sup>20</sup> Por. np. K. Gombin, *Staropolskie relacje o lubelskim Ratuszu...* (tam wcześniejsza literatura).

<sup>21</sup> Por. przypis 12.

i Piotrkowie<sup>22</sup>. Na zamku lwowskim był to „pokój wybielony i wytynkowany, z piecem kaflowym, białym, z kominkiem cyrklastym, staremi, o dwóch oknach starych w ramach dębowych wrzepowych; sufit malowaniem pięknym na płótnie, osobę ś.p. Króla Jana III i wojsko do koła reprezentującym, ozdobiony [...] ławy nowe dookoła ścian i w parapetach z klamrami żelaznymi dla wygody ludzi na ustępie będących, terażniejszego roku za terażniejszej tenuty zreparowane”<sup>23</sup>.

Poza wiadomościami o sposobie ustawienia ław i plafonie z Janem III nie mamy innych informacji o dekoracjach sal sądowych we Lwowie. Zapewne były one znacznie skromniejsze niż w Lublinie. Pewne podstawowe atrybuty musiały jednak i tam być obecne, tym bardziej, że są akcentowane w ówczesnych mowach trybunalskich<sup>24</sup>. Krzyż, portret króla, być może także portrety Stefana Batorego i Jana Zamoyskiego, oraz wizerunki dawniejszych marszałków i prezydentów „przodków na urządzie”, podkreślających historyczną ciągłość trybunału. Do wymowy ideowej doskonale pasował również wcześniejszy plafon z Janem III, podkreślający w nowym kontekście, historyczną ciągłość trybunału, działającego pod panowaniem kolejnych królów – wątek ten często akcentowano w Lublinie. Sale na zamku lwowskim były zaadaptowane prowizorycznie, miały skąpe wyposażenie, ale i to było w dawnym „guście trybunalskim”. Zarówno wystrój sal sądowych w Lublinie, jak i wygląd tamtejszego

---

<sup>22</sup> O „ustępie” i sali ustępowej, czyli przedsiönku, w którym zbierała się szlachta podczas przerw i niejawnych obrad Trybunału, pisze Kitowicz (*Opis obyczajów...*, s. 124).

<sup>23</sup> *Lustracja generalna w Województwie Ruskiem Ziemi Lwowskiej...*

<sup>24</sup> Rolę króla i kanclerza przy utworzeniu Trybunału podkreślano w ówczesnym piśmiennictwie. Por.: *Granica między władzami sądowymi duchowną y świecką w obserwacji około kompozycji inter status wznaczoną, Anno 1765*, s. 41. W latach następnych, w mowach trybunalskich wygłoszonych we Lwowie w czasie, gdy obradował w mieście Trybunał, akcentowano przede wszystkim fakt, że Trybunał sędzi z namiestnictwa królewskiego. Np. „Twoiey to iest Nayiaśnieyszy Królu Panie Nasz Miłościwy Okazałości Sprawowanie [...] aby Stany Rzeczypospolitey twoiey wysokiey powierzone czulości, w swych Jurysdykcyach y Praw ocalenie, y swobód utrzymanie w naypilnieyszym wykonaniu utrzymać mogły. Do czego że ci Pośrednictwem swoim nasz teraz kączący (sic) się J.O. Trybunał był przykładnie pomocnym, dla tego Maiestatu władzę Oyczyzny Całość y Senatu powagę przez szczególne sprawiedliwosci zachowanie widział w nim z Obywatelów Každy. A gdy tę Monarchy Wielkiego w sobie podobną ukazywaliś J.J. W.W. Sedziowie postać, Waszą więc umysłu wspaniałość, oczom całego Kraiu [...] oyczyzny wiekopomną wdzięczność dla siebie ziednały.” (*Mowa Wielmożnego Jegomości Pana Benedykta Komarnickiego Cześnikowicza Owruckiego Przy Pożegnaniu J.O. Trybunału Imieniem Prześwietney Palestry w Lwowie dnia 20 Decembris Roku 1766 Miana*, s. 1-1v.); „A iako między pierwszemi w Europie daie się widzieć, Sprawiedliwym, Mądrym, y Przewornym Monarchą, tak do sprawowania twoiego Dzieła, nie innych tylko głęboką (sic!) przezornością y Przykładną sprawiedliwością, mając ozdobionych wezwanych Mężów, Przez ich doskonałość nazywawisz przedłużonych pewności zatrudnienia, zupełnym w tym Areopagu przecinałś uspokojenia.” (*Mowa Wielmożnego Jegomości Pana Benedykta Komarnickiego Cześnikowicza Owruckiego Przy Pożegnaniu J.O. Trybunału Imieniem Przeswietney Palestry w Lwowie dnia 20 Decembris Roku 1766 Miana*, s. 1).

ratusza były paradoksalnie – w tym czasie – podobne do lwowskich. W Lublinie, jak pisał Kajetan Koźmian, „ściany sali sądowej były po części nagie”<sup>25</sup>. Ratusz – według jego relacji – „była to wielka czterograniasta kamienica, mająca wprawdzie tej samej obszerności rozmiary, lecz obruszona na pół, prawie opustoszała, z ukrytym dachem, nie mając jak dół sklepiony i jedno piętro z małymi oknami, powalę z belkami. Wschód do niego na pierwsze piętro był ze dworu przez ganki drewniane i schody przyłączone do ścian murowanych”<sup>26</sup>. Konstytucja sejmowa z 1768 roku mówiła ponadto o „widocznej dezolacji” gmachu<sup>27</sup>. Zły stan ratusza w Lublinie wynikał z niechęci szlachty do finansowania jego remontów i modernizacji, natomiast skąpość dekoracji miała również przyczyny ideowe (sprawiedliwość nie potrzebuje ozdób ani wspaniałych gmachów), co *volens nolens* powtórzono we Lwowie.

Należy jeszcze rozważyć, gdzie przechowywano trybunalskie archiwum. Wprawdzie z pewnym opóźnieniem, ale przywieziono je w końcu z lubelskiego klasztoru dominikanów do Lwowa, co zgodne było z konstytucją sejmową<sup>28</sup>. Z lustracji zamku lwowskiego wynika, że pomieszczenia archiwalne tamże się znajdujące, ze względu na fatalny stan techniczny, w 1765 roku nie nadawały się do przechowywania dokumentów. Trudno jednoznacznie określić, czy i jak długo wędrowało archiwum po Lwowie, jednakże ostatecznie przechowywano je do pierwszego rozbioru przy cerkwi wołoskiej, a opiekowali się nimi duchowni prawosławni<sup>29</sup>. Wydaje się, że spowodowane było to troską o archiwalia. W takiej sytuacji już wcześniej zdecydowano o przenosinach archiwum w możliwie najbezpieczniej-

<sup>25</sup> Koźmian, *Pamiętniki...*, t. 1, s. 68.

<sup>26</sup> *Ibid.*, s. 67.

<sup>27</sup> *Volumina legum*, konst. 1768, v. VII, f. 646.

<sup>28</sup> *Ibid.*, konst. 1764, v. VII, f. 367.

<sup>29</sup> Biblioteka Czartoryskich, 797. *Nota Do Prześwietnych Stanów Rzepltey o przeniesienie akt Trybunalskich z Lwowa do Lublina.* „Troskliwą Nayiasniejszego Króla Imci Pana Naszego Miłościwego starannością gdy przez ustawę Prześ. Stanów Rzepltey odżywioną w Trybunałach otworzonych Obywatele kraju tego Sprawiedliwości odnosić mają, do której pośrednictwa Województwom Kijowskiemu, Wołyńskiemu, Braclawskiemu y Czernichowskiemu wiele na aktach Trybunalskich z Lublina do Lwowa przez Konstytucyę 1764. przeniesionych zależy, te zaś po zakordonowaniu Miasta Lwowa pod Jurysdykcyą Gubernialną dotychczas zostają, więc ex parte wzmiankowanych Woiewództw Prześwietnym Stanom Rzepltey pokorne [...] prośby, aby się dołożył u JO JP Posłów Dworu Wiedeńskiego raczyli o wydanie wszystkich Ksiąg Trybunalskich dla przeniesienia onych z Lwowa do Lublina na zaczynający się przyszły Trybunał, obmyśliwszy sposób zapłacenia Xięży Ruskim w Wołoskiej Cerkwi za kilkoletnią tychże akt konserwacyą y Expensa na przeprowadzenie onych potrzebne; Przysługę bowiem pro publico tę, urodzeni Ichmć Panowie Józef Rybicki Woyski Mniejszy Powiatu y Ignacy Karnieski Komornik Ziemski Nowogrodzcy przyiąć na się ofiarują.” W 1784 roku część akt trybunalskich przeniesiona została do lwowskiego klasztoru bernardynów. Por. S. Sochaniewicz, *Archiwum Krajowe Aktów Grodzkich i Ziemskich we Lwowie*, Lwów 1912, s. 33-34; E. Różycki, *Przyczynek do biografii Franciszka Karpińskiego...*, s. 190.

sze miejsce. Tak na przykład w 1703 roku sejm lubelski zdecydował, w obawie przed zniszczeniem lub rozproszeniem archiwum trybunalskiego, aby ulokować je w twierdzach: częstochowskiej (piotrkowskie) i zamojskiej (lubelskie)<sup>30</sup>.

Sesja Trybunału we Lwowie rozpoczęła się 15 IV 1765 roku mszą w katedrze, po czym udano się do klasztoru dominikanów<sup>31</sup>, gdzie reasumowano Trybunał<sup>32</sup>. Dwa następne dni zajęło deputatom układanie ordynacji<sup>33</sup>. 18 IV Trybunał zaczął, na rannej sesji, odbierać powitania „OO. Dominikanów w Mowie Łacińskiej” oraz „Magistratu Lwowskiego przez Prezydenta tegoż Miasta po Polsku wyrażone”<sup>34</sup>. Po powitaniach odczytano ordynację, potem nastąpiło „powitanie Trybunału Imieniem całej Palestry Trybunalskiej przez Imć Kosseckiego”. Później zgłoszono wniosek o odroczenie obrad Trybunału do 22 IV „dla zupełniejszego do spraw przygotowania się z przyczyny wielu Ichmciów trzymających Papiery jeszcze nie przybyłych oraz nie podobnego prawie w tak krótkim czasie przeyrzenia Papierów do uczynienia potrzebnych konferencyi”<sup>35</sup>. Na to deputaci jednak się nie zgodzili i Trybunał rozpoczął sądy dnia następnego.

Z relacji pochodzących z lat następnych wiadomo, że laska wręczana była i odbierana marszałkowi przez Sędziego Ziemskiego Lwowskiego<sup>36</sup> – jak w Lublinie, gdzie analogiczną funkcję pełnił Sędzia Ziemski Lubelski.

---

<sup>30</sup> *Volumina legum*, konst. 1703, v. VI, f. 101. Por. S. Roszak, *Archiwa sarmackiej pamięci. Funkcje i znaczenie rękopiśmiennych silva rerum w kulturze Rzeczypospolitej XVIII wieku*, Toruń 2004, s. 153.

<sup>31</sup> „Wiadomości Warszawskie”, 1765, nr 37.

<sup>32</sup> Biblioteka Czartoryskich 802, *Dyaryusz Trybunału Koronnego Prowincyi Mało-Polskiej we Lwowie d. 15 Kwietnia 1765 Roku Reassumowanego*.

<sup>33</sup> Kolejność rozpatrywanie spraw była następująca: województwo kijowskie, ruskie, wołyńskie, podolskie, bełskie, braclawskie, czernichowskie.

<sup>34</sup> Prezydentami Lwowa byli w 1765 roku Bazyl Iliaszewicz i Jan Durbas; por. M. Kaprał, *Urzednicy miasta Lwowa w XIII-XVIII wieku*, Toruń 2008, s. 183.

<sup>35</sup> Biblioteka Czartoryskich 802, *Dyaryusz...*

<sup>36</sup> *Mowa Jaśnie Wielmożnego Rocha Jabłonowskiego (...) Marszałka Trybunału Koronnego Prowincyi Mało – Polskiej, przy oddaniu Laski miana We Lwowie, dnia 20. Grudnia Roku 1766*, s. Av; „Wiadomości Warszawskie”, nr 32 1768. Supplement. „Ze Lwowa d. 11 kwietnia. W Poniedziałek przeszły, iako w dzień Prawem przepisany z rana, Jmć P. Lipski Podstarosta Sądowy Grodzki Bełzki Marszałek Trybunału Prowincyi Małopolskiej z Jhmć P.P. Kollegami Utriusque Collegii Deputatami udał się do Rezydencyi Jmci X. Kickiego [...] Prezydenta z tamtąd in Comitatu tychże Jhmciów Kollegów i Prześwietney Palestry, udali się do kościoła Archi- Katedralnego na Wotywę, którą Jmć X. Bietkowski Kanonik Lwowski celebrował, a pod czas (sic !) iey Kazanie wraz z powitaniem miał Jmć X. Filipecki Soc. Jesu, Ordynariusz Kaznodzieia katedralny, po tym skończonym zszedłszy na Ratusz po powitanium zwykłym przez Jmci P. Skorupkę Padlskiego Sędziego Ziemskiego Lwowskiego i oddaniu Laski, Jurysdykcją sądów Trybunalskich reasumował, a dla ułożenia ordynacyi zwyczaj-



Ceremonia reasumpcji trwała we Lwowie dłużej niż tradycyjnie w Lublinie, gdzie oficjalne powitanie następowało trzeciego, a nie jak tu, czwartego dnia; całe trzy dni wypełnione były ucztami, o których nie ma wzmianek w źródłach dotyczących Lwowa (być może dlatego, że np. diariusz przeznaczony był dla króla, który nie akceptował tego rodzaju praktyk). Nowością w 1765 roku była oczywiście obecność na uroczystościach oo. dominikanów – gospodarzy. Władze miasta natomiast bywały obecne podczas reasumpcji w Lublinie, choć nie było to regułą i następowało, jak zauważał Kitowicz, „podług humoru marszałków i wziętości burmistrzów [...] ta jednak submisja na sucho bywała przyjmowana, za powinność raczej niż za grzeczność poczytana<sup>37</sup>”.

Tradycyjnie deputaci trybunalscy świętowali często i chętnie. Z najważniejszych uroczystości wymienić należy: rocznice urodzin, imienin i koronacji aktualnie panującego, imieniny marszałka, prezydenta i deputatów oraz innych dygnitarzy Rzeczypospolitej; w Piotrkowie – uroczysty wjazd prezydenta, a w Lublinie – marszałka, a także święta religijne. Wydaje się, że podczas lwowskiej kadencji liczba świąt została zredukowana. Nic bowiem nie wskazuje na tak huczne jak w czasach saskich obchody świąt związanych z prezydentem i marszałkiem. Szczególnie hucznie obchodzono – jak dotychczas – imieniny i rocznicę koronacji króla<sup>38</sup>, a wraz z całym miastem rocznicę elekcji<sup>39</sup>. Uroczystością wyjątko-

---

ney sądeniu Woiewództw sessją na dzień wtorkowy odwołać kazawszy tenże Jmć P. Marszałek wszystkich Jchmciów Kollegów i przytomnych pacyentów na Obiad do siebie zaprosił.”

<sup>37</sup> Kitowicz, *Opis obyczajów...*, s. 127.

<sup>38</sup> W dzień św. Stanisława w obecności deputatów msza w katedrze została odprawiona przez arcybiskupa lwowskiego, kazanie miał jezuita ks. Narolski. Później obiad urządzony przez prezydenta „dla obszerniejszego mieysca w Domu Jeymć Pani Woiewodziny Podolskiej”. Kolacja u Marszałka w pałacu arcybiskupim, w którym Marszałek rezyduje. „Pałac Arcy-Biskupi [...] tegoż dnia cały był w illumincyi, Rezydencya także Jmci X. Prezydenta Trybunalskiego, cała także bardzo ozdobnie lampami oliwnemi illuminowana była, tudzież Miasto, Ratusz i Wieże wszystkie pięknym ozdobione były światłem.” („Wiadomości Warszawskie”, 1765, nr 45.) Podobnie uroczystości królewskich imienin relacjonował sam Krasicki: „Imieniny Pana obchodzimy tak, jak się należy dobrym jego sługom. Jam dawał obiad dziś całemu Lwowowi; w wieczór ma maison est en feu od dachu do fundamentów, Marszałek daje bal i kolację z iluminacjami. Deputaci co żywo domy swoje ozdabiają. Arcybiskup [Władysław Hieronim Sierakowski KG] sam zjechał i miał wotywę; armaty grzmiały; garnizon cały en parade dawał ognia na solennym, a przysięgam Panu Bogu, że szczerze śpiewanym od nas Te Deum.” (List I. Krasickiego do J. Ogrodzkiego (Lwów 8 V1765). *Korespondencja Ignacego Krasickiego*, s. 102.). Por. też „Wiadomości Warszawskie” 1766, nr 41, Suplement; „Wiadomości Warszawskie”, 1767, nr 40, Suplement; „Wiadomości Warszawskie”, 1768, nr 40, Suplement (opis uroczystości z lat następnych).

<sup>39</sup> „Wiadomości Warszawskie” 1765, nr 71. Msza w katedrze lwowskiej odprawiona została przez Leona Szeptyckiego koadiutora metropolii lwowskiej, potem odbył się bal u Szeptyckiego z udziałem deputatów.

wą, na której obecny był cały Trybunał dnia 11 V 1765 roku, było przeniesienie z kapliczki cmentarnej (Domagaliczowskiej) Katedry Lwowskiej do wielkiego ołtarza tejże katedry „Obrazu N. Maryi Panny, łaskami sławnego, przed którym też Roku 1656 król Jan Kazimierz [...] ślub czynił z pomyślnym skutkiem”<sup>40</sup>.

Reformy trybunału, zainicjowane przez króla, a realizowane przez Krasickiego i Cetnera, polegały oczywiście przede wszystkim na sprawniejszej organizacji prac i sprawiedliwszych wyrokach – już wcześniej zakazano Trybunałowi wysyłania poselstw i delegacji<sup>41</sup>, teraz zajęto się jednak również ceremoniałem. Działania te podjęto we Lwowie, którego rola miała być porównywalna do roli Lublina w czasach saskich. Uchwalony z inicjatywy Krasickiego rodzaj wewnętrznego regulaminu – *Monita secreta* – miał dyscyplinować deputatów podczas sesji Trybunału; mówił, między innymi, „aby ieden drugiemu nie przerywał, reflexyami swoimi cudzego zdania nie wspierał” [...] „żaden Sędzia Trybunalski z tego mieysca które osiadł wstawać wychodzić nie powinien” [...] „od zaczętey sprawy żaden odchodzić nie ma” [...] „Ludzi swoich służących lub assystuiących JWW Sędziowie Trybunalscy [...] powinni będą zachować tak, ażeby żadna między Kollegami dissidencya stąd nie zachodziła”<sup>42</sup>. O kolegach deputatach pisał Krasicki, o czym była już mowa, że widzi ich we Lwowie bardziej cnotliwych niż w Lublinie. Nieco później dodawał: „Z kolegów moich jestem kontent i przy łasce Pana Boga u nas tu i pilność, i cichość, i trzeźwość jeszcze in flore, chociaż minęło Wniebowstąpienie Pańskie [16 V – K. G.]. Je fait à mes collegues qu’il etoit beau de faire mentir le proverbe [Daję do zrozumienia moim kolegom, że pięknie byłoby zadać kłam przysłowiu – K. G.], które dawniej opiewało, że z wstępującym w niebo P. Jezusem sprawiedliwość z ratusza ustępowała”<sup>43</sup>.

<sup>40</sup> „Wieczorem była i długo w noc trwała illuminacya Bramy triumfalney Ratuszney i wszystkich wież kościelnych w Mieście i po Przedmieściach licznych także Kamienic. Osobliwie zaś Arcy-Biskupiego Pałacu, w którym rezydujący w nim teraz Jmć P. Marszałek Trybunału równie liczny iako dobrze nałożonym światłem objaśniał, także Prezydent przyległą temu Pałacowi piękną, w której stoi Kamienicę.” („Wiadomości Warszawskie, 1765, nr 45). Por. I. Płatowska-Sapetowa, *Cudowny Obraz N. P. Maryi Łaskawej z Archikatedry Lwowskiej w Prokatedrze w Lubaczowie*, Rzeszów 1991, passim.

<sup>41</sup> „Trybunały żadnych Delegacyi y Poselstwa do nikogo wysyłać nie będą, oprócz Króla Imci y Xiążęcia Prymasa” - *Volumina legum*, konst. 1764, v. VII, f. 57.

<sup>42</sup> Biblioteka Czartoryskich 802, *Dyaryusz Trybunału Koronnego...*

<sup>43</sup> List I. Krasickiego do J. Ogrodzkiego (Lwów 12 VI 1765). *Korespondencja Ignacego Krasickiego*, s. 114. Tretiak podkreśla wpływ „Monitora” na postawę deputatów, numery o sądownictwie datuje na kwiecień (J. Tretiak, *Ignacy Krasicki...*, s. 7, 19). Numery „Monitora” dotyczące trybunału nie są datowane, ich datacja została dokonana na podstawie dat innych numerów: numer I ukazał się w marcu, a XIX – 5 czerwca.

Krasicki od samego początku lwowskiej kadencji manifestował dystans w stosunku do rozbudowanego ceremoniału trybunalskiego. W liście do Kajetana Ghigiottiego pisał: „Nie mam innych nowin dla przekazania Ci prócz wiadomości o moim nieustannym zajęciu, które polega na rozpatrywaniu skarg, sporów i spraw podobnych, jako też na przyjmowaniu wizyt i ustawicznych komplementów, wśród których niewiele czasu pozostaje mi na wytchnienie. Takie są nowiny z bieżącego tygodnia i sądzę, że takie będą przez cały rok. [...] Drogi Przyjacielu chciałbym Cię przynajmniej trzy dni widzieć tutaj, wzbudziłbym litość, a może i śmiech kłopotami mego dostojeństwa”<sup>44</sup>. Tradycją trybunalską, ustaloną w Lublinie i Piotrkowie, było poruszanie się marszałka i prezydenta w dużej asyście i wojskowej eskorcie<sup>45</sup>. W czasie kadencji lwowskiej praktykę tą znacznie ograniczono. Konsekwencją rezygnacji z eskorty było zaatakowanie we Lwowie prezydenta Krasickiego przez grupkę pijanej szlachty. Wydarzenie to nie miało zresztą precedensu<sup>46</sup>. Najprawdopodobniej 18 IX powracający z Rozdołu Krasicki został zaczepiony przez trzech pijanych szlachciców, Antoniego Marszyckiego, Jacka Czajkowskiego i Jana Markowskiego. Podczas zajścia Czajkowski uderzył prezydenta dwukrotnie pięścią w pierś<sup>47</sup>. Wydarzenie, mające znamiona zwykłego chuligańskiego wybryku, za który sprawcy słono zresztą zapłacili, Krasicki rozdmuchał: „Pan pisarz Ogrodzki opowie Ci moja lwowską przygodę, której o mało życiem nie przypłaciłem. Może byłbym powiększył rejestr męczenników, wołę jednak pozostać w spokojnym stanie wyznawców; pięknie jest ginąć w chwale, ale wygodniej żyć dostatnio”<sup>48</sup>.

<sup>44</sup> List I. Krasickiego do K. Ghigiottiego (Lwów 24 IV 1765). Tłumaczenie [za:] *Korespondencja Ignacego Krasickiego...*, s. 95.

<sup>45</sup> Kitowicz pisał: „Prezydentowi i marszałkowi oprócz jego nadwornych asystentów i służących ludzi, w których się podług możności dostatków na tę funkcję opatrywali, zabierając z sobą na trybunał młodzież przyjacielską i krewniaków, asystowała jeszcze liczna zgraja pacjentów majątku pomiernego, wszędzie, gdziekolwiek się który z tych dwóch czołów trybunału obrócił, idąc przed nim z gołymi głowami, choćby w najcięższe mrozy, a za nim ciągnął się znowu długi orszak lokajów, hajduków, pajuków, uzarów, węgrzynków i innej liberii, tak jego własnej, jako też tych, którzy przed nim paradowali [...]” (Kitowicz, *Opis obyczajów...*, s. 125.)

<sup>46</sup> Potwierdza to Kitowicz: „Także i to prawda, że takowego występu [znieważenia deputatów – K. G.] nicht nie śmiał próbować z małej szlachty – tylko z wielkich panów lub ich ministrów, w nadzieję swoich pryncypałów, na których osoby nie masz prawa w Polsce, tylko na ich szkałuły i dobra.” (*Ibid.*, s. 126).

<sup>47</sup> B. Gruzewski, *Napad na prezydenta trybunału (rok 1765). Przyczynek biograficzno-obyczajowy z drugiej połowy XVIII wieku*, Lublin 1927, s. 2 i n.

<sup>48</sup> List I. Krasickiego do K. Ghigiottiego (Lwów 25 IX 1765). Tłumaczenie [za:] *Korespondencja Ignacego Krasickiego...*, s. 95.

Ograniczenie trybunalskiego *teatrum* łączyło się także z zaprzestaniem uczt trybunalskich, na których zainteresowani korzystnym wyrokiem próbowali wpływać na deputatów. Uczty były jednym z najistotniejszych elementów dawnego obyczaju trybunalskiego. Kitowicz pisał, że we Lwowie „Większa trudność nastąpiła subiektów do kosztownego marszałkostwa trybunalskiego, obiady publiczne, bankiety i lusztuki dawać przesądem starodawnym jak prawem obowiązane”. Obyczaj ten opisał zresztą sam Krasicki w *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadkach*<sup>49</sup>, uznając go jednak za patologię. Z ucztami trybunalskimi próbowano walczyć właściwie od początku istnienia Trybunału w Lublinie i Piotrkowie, jednakże z reguły bezskutecznie. Wspomniane już *Monita Secreta* mówiły m. in. że „żaden z nas [deputatów – K. G.] (...) pijany na Ratusz nie przyjdzie”, co na dotychczasowych trybunałach było dość częstą praktyką. Z korespondencji Krasickiego wynika, że prezydent miał częste problemy z dyscyplinowaniem deputatów: „Marszałek nasz dnia wczorajszego wyjechał z żoną do Krakowca, zkąd (sic!) na Zielone Świątki pojedzie do Rozdołu, ztamtąd (sic) do Żydaczewa [...] Ja też tam będę, ale chyba w wigilię świąt wyjadę, bo muszę pilnować kolegów, żeby się nie rozproszyli” – pisał Krasicki w liście z 22 V 1765 roku.

W 1765 roku we Lwowie uosobieniem prastarego obyczaju bankietów trybunalskich stała się Katarzyna z Potockich Kossakowska. „Kasztelanowa Kamińska – pisał Krasicki – z daleka tylko koło Lwowa wiesz się i tamquam leogrugiens circuit quarens quem devoret [krąży jako lew ryczący szukając kogo by pożarł – K. G. ], na imieniny swoje dnia wczorajszego chciała mieć u siebie po dawnemu trybunał, o mil dwie stąd, w Siemianówce, alem od dni dwóch do siebie na obiad kolegów zaprosił i tak prawie wszyscy ekskuzować się jej musieli<sup>50</sup>. Wiadomo, że Kossakowska była też obecna podczas sesji Trybunału we Lwowie

<sup>49</sup> „Nauczyłem się, że kto ma sprawę, koniecznie mu do wygranej trzech rzeczy potrzeba. Pierwsza z nich: kredyt własny lub wsparcie mocnych protektorów. Druga znajomość, przyjaźń lub pokrewieństwo z sędziami [...] Na końcu się zwyczajnie kłaść zwykła sprawiedliwość interesu. Na fundamencie więc tych spraw i innych wielorakich instrukcyj zacząłem pracowicie wizyty do każdego w szczególności, nosząc drogi depozyt listów rekomendacyjnych.” (I. Krasicki, *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki*, oprac. M. Klimowicz, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1973, s. 50.). Tego typu zwyczaje znajdują potwierdzenie także w autentycznej korespondencji pochodzącej z XVIII wieku: „W dniu onegdajszym stanął tu Ociec moy na kolacyą u Jmć Pana Podczaszego, gdzie wiele y Deputatow zastał. Wczoray wizyty y dziś oddawał. U Jmć Pana Wdy Kijowskiego explikował głośno przy niektórych Deputatach swoy Interes ” (Biblioteka Narodowa 6682 IV, nieadresowany list Małachowskiego z Lublina, 5 VII 1759, k. 52).

<sup>50</sup> List do Jacka Ogrodzkiego dat. w Warszawie (!) 1 V 1765 I. Krasicki, *Pisma wybrane...*, s. 231.

22 V 1765 roku<sup>51</sup>. Jej zaangażowanie w działalność trybunałów było istotnie, jak zauważył w cytowanym wyżej liście Krasicki, swojego rodzaju tradycją. Trybunał wykorzystywała bowiem wcześniej do politycznych rozgrywek niejednokrotnie. W 1749 roku wspierała na przykład w Piotrkowie brata Eustachego, który starał się wówczas o łaskę marszałkowską. Według słów Stanisława Poniatowskiego zajmowała się wówczas m.in. „nalewaniem pucharów węgryzna setkom stronników swego brata”<sup>52</sup>. Niezbędna wydaje się w tym miejscu odpowiedź na pytanie o postawę w 1765 roku samego Eustachego Potockiego, wówczas starosty lwowskiego, który z siostrą wielokrotnie w trybunałach współpracował. Z korespondencji Potockiego wynika, że niezbyt chętnie dbał o ład we Lwowie, i można zaryzykować twierdzenie, że czynił to celowo, nie chcąc ułatwiać prac trybunałowi. Kanclerz Andrzej Zamoyski ponaglał w tym czasie magnata do wypełniania starościńskich powinności, na przykład powołania komisji brukowych<sup>53</sup>.

Wszystko wskazuje na to, że Katarzyna Kossakowska w następnych latach prowadziła podczas lwowskich trybunałów znacznie skuteczniejszą politykę. Dwa lata później urzędowała w trybunalskim wówczas Lwowie ucztę (uroczysty obiad i kolację) z okazji imienin carycy Katarzyny II (5 XII 1767)<sup>54</sup> czy też imienin ambasadora Mikołaja Repnina (17 XII 1767)<sup>55</sup>. W obu przypadkach obecni byli deputaci trybunalscy oraz komendant wojsk rosyjskich Piotr Kreczetnikow. Wiadomo zresztą z innych źródeł, że w latach następnych powrócono do lubelskich tradycji – we Lwowie deputaci obchodzili hucznie na przykład imieniny hetmana Jana Klemensa Branickiego, co było zresztą utwierdzone zarówno tradycją lubelską, jak i piotrkowską<sup>56</sup>. Również imieniny innych osobistości były pretekstem do hucznego świętowania<sup>57</sup>.

---

<sup>51</sup> List I. Krasickiego do J. Ogrodzkiego (Lwów 22 V 1765). *Korespondencja Ignacego Krasickiego...*, s. 107.

<sup>52</sup> *Pamiętniki króla Stanisława Augusta*, przeł. i red. W. Konopczyński i S. Ptaszycki, Warszawa 1915, s. 33 i n.

<sup>53</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Radzyńskie, 171, list Andrzeja Zamoyskiego do Eustachego Potockiego z 18 XII 1765 roku; tam *Inwentarz miasta Lwowa i starostwa lwowskiego* [1765].

<sup>54</sup> „Wiadomości Warszawskie” 1767, nr 100, Suplement.

<sup>55</sup> „Wiadomości Warszawskie” 1767, nr 104, Suplement.

<sup>56</sup> „Wiadomości Warszawskie” 1768, nr 56, 24 VI 1768 uroczyste obchody we Lwowie imienin Jana Klemensa Branickiego zorganizowali Prezydent Trybunału Kicki i Marszałek Lipski.

<sup>57</sup> Imieniny X. Wojewody ruskiego we Lwowie z udziałem Trybunału oraz imieniny Sołtyka w Lublinie w składzie znacznie okrojonym ze względu na Trybunał we Lwowie („Wiadomości Warszawskie”, 1767, nr 65).

Podczas lwowskiej kadencji trybunału w 1765 roku ujawniły się zresztą także inne, spotykane wcześniej problemy, np. udział w sesjach kobiet, próbujących wyrzucić swymi wdziękami wpływ na deputatów. Problemem tym, który w przeszłości opisywali m.in. Krzysztof Opaliński i Samuel Twardowski, zajmowały się także wielokrotnie korektury trybunałów<sup>58</sup>. W jednej z relacji z trybunalskiego posiedzenia Krasicki pisał: „Sprawy mamy wielkie; a co większa pacjentkę panią Niemieryczową [Anielę Honoratę z Krzuckich – K. G.], starościnię nowosielecką, wdowę tak piękną, że lubom trochę słaby, umyślnie lekarstwa dnia jutrzejszego brać nie będę, żeby Kupido Temidy nie zwyciężył”<sup>59</sup>.

Lwów niedługo był miastem trybunalskim i w przeciwieństwie do Lublina obrady Trybunału były jedynie niewiele znaczącym epizodem w dziejach miasta. Ostatecznie do starej organizacji trybunałów powrócono po pierwszym rozbiorze, gdy miasto znalazło się poza granicami Rzeczypospolitej. Na powrót do starego systemu wpływ miała też niechętna postawa znacznej części szlacheckiej opinii publicznej<sup>60</sup>.

#### SUMMARY

At the beginning of the reign of Stanislaus Augustus the Crown Tribunal which had so far sat in sessions in Piotrków and Lublin was divided into two separate Tribunals – Tribunal of Wielkopolska Province (which included Mazowsze [Masovia]) and Tribunal of Małopolska (which included Crown Ruthenia). The last one sat in sessions in Lublin and in Lvov. The Lublin Tribunal at the moment of division was almost two hundred years old so the ceremonial of the Lvov Tribunal was based on it. I. Krasicki became the President of the reformed Tribunal and I. Cetner became its Speaker. The Tribunal sat in sessions in Lvov, at first in the Dominican monastery then in the lower castle. The archive of the Tribunal was kept in the Wallachian Orthodox church next to the Dominican buildings. *Lustracya generalna (...) ziemi lwowskiej* [General Inspection (...) of Lvov Land] from

<sup>58</sup> Por. K. Gombin, „Bankiety są wielką koruptelą Trybunalistów.” *Uczty z udziałem deputatów w oczach współczesnych*, [w:] *Studia nad sztuką renesansu i baroku*, red. J. Lileyko, I. Rolska-Boruch, t. 9, Lublin 2008, s. 211-223.

<sup>59</sup> List I. Krasickiego do J. Ogrodzkiego (Lwów 1V1765). *Korespondencja Ignacego Krasickiego...*, s. 101.

<sup>60</sup> „Z tego rozdziału trybunału cały naród był niekontent; uważano, iż z tym podziałem ginie konfidencja między prowincjami, która jest duszą narodu. Większa trudność nastąpiła subiektów do kosztownego marszałkostwa trybunalskiego, obiady publiczne, bankiety i lusztuki dawać przesądem starodawnym jak prawem obowiązane. Taż sama trudność dała się widzieć w dobieganiu świątłych deputatów. Palestra i patronowie spraw mecenasami zwani, nie byli kontenci, iż będąc pierwiej miejscowymi jedni w Piotrkowie, drudzy w Lublinie, potem za przenoszącymi się trybunałami przenosiny odprawiać musieli.” (J. Kitowicz, *Pamiętniki, czyli Historia Polska...*, s. 158-159).

1765 provided information concerning the appearance of the courtroom; it was a large room with a new floor and newly plastered walls, with benches situated along them. In the above inventory there is no information about the décor of the room but it can be reconstructed by comparing it with the décor of the Court Room of Lublin Town Hall. Décor of courtrooms in Lvov were probably much more modest than those in Lublin but some basic attributes had to be present because they were stressed in speeches in the Tribunal. The cross, the portrait of the King, possibly the portraits of Stefan Batory and Jan Zamoyski and former Speakers and Tribunal Presidents which emphasized The tribunal's historic continuity. The Speaker's and the President's aim was to limit the splendor of the Tribunal. An inner regulation (so called *Monita secreta*) was passed on the initiative of Krasicki: it was to discipline the Tribunal deputies during sessions. The Speaker and the President tried to limit feasts and revels which were inseparable attributes of sessions. Tribunals in Lublin and Piotrków set the tradition that the Speaker and the Presidents moved around under military escort. During Lvov term this tradition was largely reduced. As a consequence of this limitation, President Krasicki was attacked in Lvov by a group of drunken gentry, which was an unprecedented event.